

# Teresa Dobrzyńska

---

## "Metaphors we Live By", George Lakoff, Mark Johnson, Chicago 1980 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 75/4, 344-350

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

powieź na zarzuty Łunaczarskiego: powieść polifoniczna, wyraz kryzysu wartości w w. XIX, rozwija się współcześnie nie dlatego, że jest konwencją, techniką literacką, ale dlatego, że zagrożenia, jakie niesie osobowości historia, nie kończą się z kapitalizmem; pogłębia je XX-wieczna cywilizacja. Literatura sytuuje się na pozycji „czatownika”: tego, który nie tylko dostrzega, ale i ostrzega. Ostrzega poprzez dialog, śmiech, ironię i groteskę.

Aż do końca życia Bachtin o taką literaturę walczył. Znamienne jest to, że w ostatnich wypowiedziach nawiązywał do idei personalistycznych, występujących w jego pracach z pierwszej połowy lat dwudziestych. Idee te na tle pomysłów semiotycznych, widocznych niewątpliwie w jego dorobku, zdają się brzmieć anachronicznie. A jednak po przestudiowaniu zebranych w omawianej antologii prac Bachtina skłonni jesteśmy przychylić się do zaproponowanej przez wydawców hipotezy „Bachtina integralnego”. Integralność tę widzimy nie tyle w rozwiązaniach naukowych, co w postawie badacza. Czar i wielkość Bachtina polegają na tym, że w jego życiu, w jego naukowych wyborach, światopoglądowych przemianach i aksjologicznych perypetiach wyraził się los XX-wiecznego intelektualisty, który ani na moment nie stracił czujnej świadomości.

Zofia Mitosek

George Lakoff and Mark Johnson, METAPHORS WE LIVE BY. Chicago 1980. University of Chicago Press, ss. XIV, 242.

Aby najkrócej wyrazić, o czym George Lakoff i Mark Johnson — lingwista i filozof — przekonać chcieli czytelników swej książki, wystarczy przeformułować jej tytuł: „*We live by metaphors*”. Żyjemy metaforami, ponieważ procesy metaforyzacyjne przejawiają się na ogromną skalę w języku i kształtują systemy pojęciowe w obrębie różnych kultur. Żyjemy metaforami, gdyż widzimy świat takim, jaki jest dostępny naszej konceptualizacji, ta zaś jest produktem metafory. Żyjemy metaforami, nasze działania bowiem ukierunkowane są przez myślenie, które — jako izomorficzne z językiem — ma strukturę przenośną. Metafora — powiadają autorzy — „przenika życie codzienne, nie tylko język, lecz także myślenie i działanie. Nasz powszedni system pojęciowy, którym posługujemy się w myśleniu i działaniu, jest z natury swej w sposób fundamentalny metaforyczny” (s. 3).

Widoczne w tym ujęciu założenie pełnej homogeniczności języka, struktury poznawczej i sfery działań pozwala dowód tytułowej tezy książki przeprowadzać na jednej z trzech wymienionych płaszczyzn: na płaszczyźnie języka. Uzyskujemy w ten sposób wnikliwe studium systemu leksykalnego i frazeologii (opis dokonywany jest na materiale angielskim), odkrywające metaforyczny punkt wyjścia wielu najbardziej podstawowych kategorii językowych, pozwalające spojrzeć na daną kulturę jako na swoisty, odrębny od innych wytwór procesów metaforyzacji. Książka niosąca takie treści adresowana jest nie tylko do lingwistów i psychologów, lecz przede wszystkim do antropologów. Sytuuje się w tym nurcie badań, który inspirowały prace Wilhelma von Humboldta, Eduarda Sapira i Benjamina Lee Whorfa.

Wywód zmierzający do ukazania metaforycznej zasady języka powinien się opierać na precyzyjnym zarysowaniu cech badanego zjawiska. Wieloznaczność terminu „metafora” jest przecież powszechnie znana. Mimo to Lakoff i Johnson nie podejmują próby dookreślenia sensu tego terminu, pewne rozchwianie owego sensu sprzyja bowiem przeprowadzeniu dowodu postawionej przez nich tezy. W istocie tropią oni zmiany znaczeniowe, jakie musiały zajść w rozwoju języka, wpływając na system relacji semantycznych. Przedmiotem refleksji są więc głównie „metafory genetyczne” podległe pełnej leksykalizacji, noszące ślad zmian, jakim określone

słowa ulegały w diachronii; genetyczne związki słów rzutowane są na płaszczyznę synchroniczną. Autorzy książki zdają sobie przy tym sprawę, że procesy i relacje przez nich dostrzeżone nie są uświadamiane przez przeciętnych użytkowników języka. Jednak główny tenor ich opisu pozostaje taki, jakby tego nie brali pod uwagę: system zleksykalizowanych znaczeń traktują na ogół jako system żywo metaforyczny. W takim ujęciu zanika różnica pomiędzy „metaforą genetyczną” a doraźną derywacją semantyczną — metaforą aktualną. Tylko w tej ostatniej zarysowuje się opozycja znaczenia kodowego i aktualnej funkcji słowa w użyciu przenośnym. Zważywszy na to, w wielu wypadkach chciałoby się przeformułować tytułową tezę omawianej książki, zastępując ją stwierdzeniem: myślimy i działamy posługując się ujęzykowionymi pojęciami, te zaś bywają zwykle rezultatem procesów metaforycznych.

Utożsamienie „metafor genetycznych” i metafor aktualnych jest jednak konieczne, jeśli chce się utrzymać głoszoną tezę. W rezultacie przyjętego w książce punktu widzenia powstaje obraz języka o wyeksponowanej „formie wewnętrznej” — obraz, jaki może być dostępny tylko badaczowi bądź poecie.

O stosowanej przez Lakoffa i Johnsona metodzie analizy dobre wyobrażenie daje opowiedziana przez nich anegdota. Otóż pewien Irańczyk, który przybył na studia do Stanów Zjednoczonych ze słabą znajomością języka angielskiego, sądził z początku, że wyrażenie „*the solution of a problem*” oznacza na prawach metafory coś analogicznego do rozpuszczania substancji stałej w płynie. To rozpuszczanie problemów, oczywiście w jedyne możliwy, abstrakcyjny sposób, wydało mu się czymś niezwykle celnym i malowniczym. Toteż był bardzo rozczarowany, gdy dowiedział się, że jego rozumienie nie pokrywa się z rzeczywistym sensem tego wyrażenia w języku angielskim. Komentując ten wypadek deleksykalizacji autorzy książki zauważają, że ktoś, kto żywi przekonanie o „rozpuszczalności” problemów, nie ulega złudzeniu, że pozbędzie się ich raz na zawsze. Strategia jego działania polegać będzie na tym, by problem „rozpuścić” najdokładniej i na jak najdłuższy czas. Człowiek w ten sposób myślący nie wyklucza, że wyeliminowany problem może się znów pojawić („wykrystalizować z roztworu”), nie będzie więc to dla niego zaskoczeniem.

Widoczne w tej anegdocie podejście deleksykalizujące stosowane jest przez Lakoffa i Johnsona jako zasada opisu wielu innych faktów językowych. Dzięki temu metafory odkrywają oni wszędzie, także u samych podstaw języka — w mechanizmie nazwotwórczym. Choć analizy przeprowadzane są na materiale angielskim, wiele też szczegółowych rozprawy znajdują pokrycie w leksyce i frazeologii innych języków europejskich, niektóre zaś mają zapewne zasięg uniwersalny.

W książce wyróżnione zostały trzy wielkie klasy metafor: metafory ontologiczne („*ontological*”), orientujące („*orientational*”) i strukturalne („*structural*”). Metafory ontologiczne wykorzystują przenośnię pojęcie rzeczy lub substancji. Dzięki nim przedmiotem myśli, a więc i mowy, mogą być zdarzenia, czynności, emocje oraz pewne doraźnie ustalone całości, np. pole widzenia określonej osoby w danym czasie. Chodzi tu więc o kategorię rzeczownika, zarazem zaś o taki stosunek zjawisk, który ujmowany jest jako relacja obiektów lub substancji (mieszczenie się jednej rzeczy w drugiej, napełnianie rzeczy substancją, wytwarzanie itp.). Jednym z rodzajów metafor ontologicznych jest antropomorfizacja.

Metafory orientujące określają usytuowanie pojęć, przyjmując za podstawę metaforyzacji swoiste postrzeganie i wartościowanie przestrzeni, dane człowiekowi ze względu na jego budowę, sposób poruszania się i postawę. Tak więc szczęście, zdrowie, dostatek, panowanie sytuowane są w systemie konceptualnym „na górze”, a choroba, śmierć, nieszczęście, klęska — „nisko”, co da się objaśnić użytym przenośnię przeciwstawieniem postawy wyprostowanej człowieka zdrowego, pełnego życia, silnego, zadowolonego i postawy skurczonej, pochyłej człowieka smutnego

bądź słabego czy pozycji leżącej chorego, pokonanego lub umarłego. Na podobnej zasadzie przyszłość ujmowana jest pojęciowo jako coś „z przodu”, przeszłość zaś jako coś „z tyłu”. Wynika to z przedstawienia czasu za pomocą metafory ruchu człowieka po drodze.

Metaforyka orientująca leży u podstaw systemów aksjologicznych. Tłumaczy ona powstanie takich frazeologizmów, jak „upaść nisko”, „podniesiony na duchu”, „wysoka jakość”, „to jest przede mną” (o przyszłej sytuacji).

Metafory strukturalne występują wtedy, gdy pewne sytuacje i zjawiska określane są przenośnie przy użyciu wyrażen odnoszących się do innych sytuacji i zjawisk — lepiej poznanych i przyswojonych przez daną grupę ludzką. Przenośnie zastosowane pojęcie narzuca zjawisku konceptualizowanemu swoją strukturę, modeluje więc jego rozumienie i determinuje sposób wartościowania. Konceptualizację tego typu reprezentują np. serie wyrażen ujmujące dyskusję w terminach walki („zbić argument”, „strategia przeprowadzania wyводу” itp.), o czasie mówiące w terminach ekonomicznych („oszczędzać czas”, „zainwestować dużo czasu”, „marnotrawić czas” itp.), komunikację językową wyrażającą jako przekazywanie paczki, której zawartość stanowi treść komunikatu, opakowaniem jest zaś forma językowa („przekazać informację”, „zmieścić wiele treści w niewielu słowach”, „nadawca—odbiorca komunikatu” itp.).

Konfiguracje metafor strukturalnych charakterystyczne są dla danej kultury. Kultura amerykańska np. zdeterminowana jest przez charakterystyczne sposoby upojeciowienia czasu wyrażające się hasłem „Czas to pieniądz”; podobny stosunek do czasu obcy jest wielu innym kulturom, chociażby azjatyckim.

Omawiając bliżej metafory strukturalne, autorzy książki zwracają uwagę, że modelowanie jednego zjawiska przez inne pociąga za sobą uwydatnienie jednych jego aspektów przy równoczesnym przesłonięciu innych. Pojęcie modelujące nakłada na element rzeczywistości podległy konceptualizacji wymiary, jakie posiada w doświadczeniu ludzkim — swoją formę doświadczalną („gestalt”), tj. „kompleks właściwości występujących łącznie”, który „jest dla naszej świadomości bardziej podstawowy niż oddzielne pojawienie się tych właściwości” (s. 71). Formy doświadczalne różnych zjawisk objętych określeniami językowymi mogą się nakładać na inne, tworząc pojęcia pochodne, co prowadzi do różnicowania się znaczeń. Gdy np. na postać doświadczalną rozmowy przeniesiono formę konceptualną walki, powstała nowa jakość: do systemu pojęciowego włączona została sprzeczka, kłótnia. Orientacja w zakresie modelowania pojęć przez metafory strukturalne pozwala uczestnikowi danej kultury właściwie rozpoznawać sytuacje i podejmować odpowiednie działania. Tak np. jego zachowaniem w sporze rządzić będzie nie tylko model rozmowy, lecz i model walki.

Lakoff i Johnson zdają sobie sprawę, że problem nakładania na rzeczywistość wyżej opisanych form doświadczalnych może zachodzić zarówno na prawach metafory, jak i na zasadzie prostej kategoryzacji (obu tym technikom konceptualizacji przyznają miejsce w obrębie jednej skali ciągłej — na skrajnych jej biegunach). Zaliczenie do kategorii też polega na nałożeniu na dane zjawisko pewnej formy doświadczalnej, włączenie zaś tej kategorii w zakres kategorii nadrzędnej tym tylko się różni od modelowania metaforycznego, że w pierwszym wypadku pojęcia posiadają stosunkowo dużo cech wspólnych (np. spór jest rodzajem rozmowy), w drugim — uważane są za odległe. Takie postawienie sprawy dopuszcza istnienie wypadków niejasnych, mieszczących się pomiędzy obu biegunami wspomnianego *continuum*<sup>1</sup>. Lakoff i Johnson przyjmują rozsądne rozwiązanie, że zdecydowana od-

<sup>1</sup> Przypomnijmy tu dawniejsze wahania I. A. Richardsa (*The Philosophy of Rhetoric*. New York 1950, s. 118), czy tylna łapa szympansa to noga w sensie dosłownym, czy też metaforycznym.

powieź udzielona być może jedynie wtedy, gdy wchodzące w grę postaci doświadczalne są wystarczająco bliskie lub odległe.

Jeśli metafory pozwalają rozumieć jedną dziedzinę doświadczenia w terminach innej, to powstaje pytanie: które doświadczenia traktowane są jako podstawowe? Ustalenia w tym zakresie mogą mieć charakter uniwersalny, gdyż u podstaw systemu konceptualnego opisywanego przez Lakoffa i Johnsona leżą pojęcia związane z doznawaniem ciała (zob. metafory orientujące), z prostymi manipulacjami (tak objaśnia się przenośne powstanie kategorii kauzacji), z pojęciem rzeczy i substancji. Doświadczenia właściwe człowiekowi („naturalne rodzaje doświadczeń”) mogą też — oprócz doznawania ciała — obejmować interakcje zachodzące pomiędzy człowiekiem a jego otoczeniem i oddziaływania międzyludzkie.

Właściwości strukturalne systemu pojęciowego sprawiają, że człowiek uświadamia sobie świat za pośrednictwem spiętrzonych konstruktów metaforycznych. Możliwe jest przy tym wielokrotne modelowanie danego zjawiska przy zastosowaniu różnych pojęć metaforycznych: narzucanie mu postaci doświadczalnej szeregu innych zjawisk. Np. miłość we frazeologii angielskiej ujmowana jest w kategoriach przebywania drogi, jak również w kategoriach walki, szaleństwa, ulegania jakiejś tajemniczej sile. Autorzy postulują, by takie ukodowane sposoby konceptualizacji zjawisk odnotowywać w słownikach, gdyż przynosi to ważną informację o strukturze danego języka i utrwalonych w tym języku sposobach postrzegania rzeczywistości.

Owe „metafory językowe” wywierają istotny wpływ na nowo powstające ujęcia metaforyczne. Zwykle eksploatuje się przy tym jakieś gotowe wzorce, wykorzystując nie używane elementy danego pojęcia strukturującego (jego pole semantyczne, paradygmaty synonimiczne). Np. metafora życia jako podróży może być rozwijana przy uwzględnieniu różnych sposobów podróżowania, metafora konstruowania wyvodu może wykorzystywać takie pojęcia z zakresu budownictwa, jak korytarze, ściany, piwnice itp., podczas gdy istniejące w języku aktualizacje tego wzorca metaforycznego eksploatują już inne nazwy części domu: fundamenty, podwaliny, zręby, umocnienia, szkielet konstrukcyjny. Lakoff i Johnson pokazują więc mechanizm generowania nowych metafor bardzo istotny dla opisu języka poetyckiego. Zarysowana zostaje też możliwość ustalania stopnia oryginalności metafory względem frazeologii językowej (czy metafora rozszerza znany wzorec, czy też stosuje upojeciowanie danej rzeczy bądź zjawiska w sposób dotychczas nie znany).

Autorzy książki wskazują w tym miejscu swych wywodów na problem, który od dawna niepokoił filozofów i był przyczyną negowania poznawczej wartości wypowiedzi metaforycznych. Mianowicie bezkrytyczne przyjmowanie konceptualizacji metaforycznej podsuwać może błędne wyobrażenia na temat rzeczy określanej. To skłoniło niektórych filozofów do wypowiedzania się za wykluczeniem metafory z dyskursu naukowego. Lakoff i Johnson uświadamiają sobie niebezpieczeństwa komunikacji metaforycznej (np. metafora porozumienia językowego jako przekazu, ogarniająca — jak pokazał M. Reddy<sup>2</sup> — blisko 70% zwrotów dotyczących mówienia, imputuje pogląd, że znaczenie słów i zdań jest obiektywne i nie wymaga twórczej postawy odbiorcy, bo stanowi gotową zawartość paczki przekazywanej przez nadawcę adresatowi, którą adresat powinien tylko rozpakować, tj. dekodować), jednak zgodnie z wcześniejszymi wywodami widzą inne możliwości ominięcia tego niebezpieczeństwa. Od metafor nie ma bowiem ucieczki, wypełniają one cały język. Niebezpieczeństwo ograniczeń poznawczych zagrażających komunikacji metaforycz-

<sup>2</sup> M. Reddy, *The Conduit Metaphor — A Case of Frame Conflict in our Language about Language*. W zbiorze: *Metaphor and Thought*. Ed. A. Ortony, Cambridge 1979.

nej można osłabiać sięgając po nowe metafory, nowe sposoby konceptualizacji świata.

W tym punkcie pożądane byłoby odróżnienie treści znaczeniowej metafor zleksykalizowanych i przenośni aktualnych; tylko te ostatnie nie mają w pełni ukształtowanego znaczenia i podlegają interpretacji indywidualnej, co niepokoiło filozofów dążących do oparcia porozumienia na intersubiektywnych, jasno zarysowanych sensach słów.

Metafory strukturalne rozwijają się systemowo — kontynuują swój wywód autorzy. Wzajemne stosunki w obrębie tej klasy można określić jako zgodność („*consistence*”) lub spójność („*coherence*”). Zgodność zachodzi wtedy, gdy grupa metafor oparta jest na jednym pojęciu użytym przenośnie („rozwija jeden obraz”), spójność zaś wtedy, gdy metafory oparte na różnych tematach są niesprzeczne, tematy te dadzą się bowiem sprowadzić do jakiegoś pojęcia nadrzędnego. Wyrażenia przenośne, jak np. „nowa droga życia”, „musimy się rozejść”, przedstawiają życie ludzi jako wspólnie przebywaną drogę (inne podobne wyrażenia wskazują na to, że chodzi tu o pieszą wędrowkę). Metafory takie są zgodne. Natomiast zdania „nasze małżeństwo rozbiło się na rafach” (obraz wspólnego życia jako rejsu) oraz „mamy zielone światło” (obraz życia jako poruszania się po ruchliwych ulicach lub jako jazdy pociągiem) nie rozwijają wprawdzie jednego obrazu, lecz stanowią spójną klasę metafor, gdyż jako niesprzeczne dadzą się sprowadzić do jednego wzorca metaforycznego ogólniejszego (metafora przebywania drogi). Zwykle metaforyka modelująca jakąś sferę zjawisk nie jest oparta na jednym obrazie (nie jest zgodna). Jednak z reguły te zróżnicowane ujęcia przenośne są niesprzeczne, co stanowi o spójności danej kultury.

Oprócz tego typu spójności — „wewnętrznej” — przy której grupa wyrażeń metaforycznych odnosi się do jednej rzeczy lub zjawiska, istotnym wyróżnikiem kultury jest „zewnętrzna” spójność metafor, gdy to samo pojęcie stosowane jest przenośnie do różnych rzeczy i zjawisk. Przykładów tego rodzaju spójności dostarczają metafory orientujące.

Relacje metaforyczne, jakie Lakoff i Johnson widzą w języku, pozwalają ich zdaniem zrewidować szereg tez teorii semantycznych. Atakują oni m. in. pogląd, że pojęcia dadzą się rozłożyć na jednostki elementarne sensu, które stanowią zbiór koniecznych i wystarczających warunków poprawnego użycia danego wyrażenia. Według autorów do treści pojęcia dociera się na drodze interpretacji metaforycznej — poprzez rzutowanie struktury jednego zjawiska na inne. Nie widzą tu oni różnicy pomiędzy terminem zleksykalizowanym a żywą metaforą. Podkreślają przy tym relatywny charakter znaczenia: „znaczenie zdania jest zawsze znaczeniem ze względu na kogoś — bądź realną osobę, bądź idealnego członka danego społeczeństwa” (s. 184). To wyjasnienie relatywnego charakteru znaczenia i polemika z semantyką opisującą inwariantną strukturę znaczeń wynika z przesunięcia procedur badawczych odpowiednich dla badania żywych procesów metaforyzacji — w płaszczyznę badań synchronicznych. Polemizując z autorami, trzeba zwrócić uwagę na fakt, że przenośna geneza danego wyrażenia nie stoi na przeszkodzie włączeniu się tego wyrażenia — po pełnej leksykalizacji — w system związków i opozycji konstytuujących kod; owo włączenie w relacje kodowe sprawia, że znaczenie poddawane być może dekompozycji. Negując możliwość i zasadność takiego opisu znaczeń, autorzy książki przeciwstawiają się procedurom analitycznym wielu szkół semantycznych, przekreślają zasadniczą opozycję synchronii i diachronii, a także odrzucają te przeobrażenia znaczeniowe, jakie niesie leksykalizacja — zacieranie się związku wyrażenia pochodnego z wyrazem motywującym.

Zgodnie ze swą fenomenologiczną orientacją Lakoff i Johnson rozpatrują kwestię prawdziwości zdań nie jako prostą konfrontację znaczenia zdania z odpo-

wiednią sytuacją obiektywną lub kreowaną. Komplikacja przejawia się tu po obu stronach relacji wypowiedź—świat. Wypowiedź rozumiana jest — jak już wspomnieliśmy — dzięki interpretacji spiętrzonych konstrukcji metaforycznych; świat (rzeczywisty lub kreowany) dany jest niebezpośrednio, jawi się jako obraz ustrukturuwany poprzez kategorie pojęciowe, którymi operuje człowiek. Na kształcie tego obrazu odbija się metaforyczna natura myśli. Stąd prawdziwość zdania w danej sytuacji będzie funkcją naszego sposobu rozumienia zdania i sytuacji: „rozumimy dane stwierdzenie jako będące w danej sytuacji prawdą, gdy nasze rozumienie tego stwierdzenia pasuje do naszego rozumienia sytuacji w stopniu wystarczającym do naszych celów” (s. 179). W tej koncepcji prawda jest więc zrelatywizowana do systemu pojęciowego i możliwości interpretacyjnych człowieka rozporządzającego tym systemem. Nie jest to prawda absolutna.

Zastrzeżenia, jakie autorzy książki wypowiadają pod adresem rozpowszechnionych teorii semantycznych i — stosujących ich procedury opisu — praktyk leksykograficznych, włączone są w bardziej zasadniczą polemikę z dwoma stanowiskami filozoficznymi: subiektywizmem i obiektywizmem. Obiektywizm w ujęciu autorów to pogląd, w którym zakłada się istnienie rzeczywistości niezależnej od systemu konceptualnego, jakim dysponuje człowiek poznający świat; zgodnie z tym światopoglądem pojęcia odwzorowują realną strukturę rzeczywistości, prawda ma więc status obiektywny, a ideałem poznania jest poznanie naukowe. Subiektywizm z kolei zaprzecza możliwości obiektywnego poznania rzeczywistości i istnieniu prawdy absolutnej, ponadosobowej; poznanie świata ma charakter indywidualny — jest subiektywną wizją świata, którą najlepiej wyraża zmetaforyzowany język poetycki. Oba tym skrajnym stanowiskom Lakoff i Johnson przeciwstawiają ujęcie, które wprawdzie odrzuca możliwość poznania autonomicznej rzeczywistości, ale głosi obiektywność sądów zrelatywizowanych do systemu pojęciowego danej kultury. W koncepcji tej dopuszcza się wartościowanie logiczne sądów i ich weryfikowalność ponadindywidualną, ponieważ prawdziwość zdań „zrelatywizowana jest do naszego systemu pojęciowego, który opiera się na naszym doświadczeniu i podlega ustawicznej kontroli dokonywanej przez nas i innych uczestników naszej kultury w codziennym współdziałaniu z innymi ludźmi oraz w interakcji z otoczeniem fizycznym i kulturowym” (s. 193).

Koncepcję tę Lakoff i Johnson nazywają doświadczeniową („*experientialist*”) teorią rozumienia, włączając ją w obręb filozofii fenomenologicznej. Zgodnie z tą koncepcją człowiek jest częścią otoczenia pozostającą wobec świata w relacji dynamicznej. Otoczenie materialne i kulturowe oddziałuje na człowieka, dostarczając mu form doświadczalnych, które kształtują jego system pojęciowy i włączone są w metaforyczną strukturę języka. Systemy pojęciowe kształtują zaś określoną wizję świata, będącą projekcją form doświadczalnych kształtujących język danej społeczności i rządzących jej myśleniem. W ten sposób znosi się rozdział, jaki istniał między obiektywizmem a subiektywizmem.

Teoria ta wyjaśnia szereg problemów, jakie wynikają w komunikacji międzyludzkiej. Tłumaczy trudności komunikacyjne zachodzące pomiędzy uczestnikami różnych kultur, których języki operują innymi systemami konceptualnymi i odwołują się do innych doświadczeń człowieka w świecie. W koncepcji Lakoffa i Johnsona akt komunikacji przedstawiony jest — co odpowiada wielu najnowszym ujęciom — jako zachowanie twórcze. Podkreśla się też, że jednostka ludzka, podległa pewnym stereotypowym sposobom konceptualizacji świata, może — poprzez demaskowanie metafor funkcjonujących w jej myśleniu i stosowanie metafor nowych — przekraczać bariery pojęciowe, uzyskując świeży, twórczy ogląd rzeczywistości. Metaforyzacja staje się w tym ujęciu sposobem aktywnego istnienia człowieka w świecie. Jest to zarazem sposób, który ma nie tylko wymiar intelek-

tualny, ponieważ myślenie metaforyczne — jako oparte na wielowymiarowych formach doświadczalnych („gestalts”) — łączy wszystkie naturalne wymiary doświadczenia ludzkiego, ma charakter integralny.

Niezmiernie interesująca, choć budząca różnorakie zastrzeżenia, książka Lakoffa i Johnsona napisana jest w sposób bardzo przystępny, szczególnie w części pierwszej. Autorzy rezygnują z odwoływania się do literatury przedmiotu, wykład rozbijają na drobne cząstki, obficie nasycając go materiałem przykładowym. Czytelnik, nie podejrzewając światoburczych założeń wykładu, daje się wciągnąć w śledzenie metaforycznej genezy pojęć i oto nagle staje wobec konieczności opowiedzenia się za jakimś stanowiskiem zarówno w kwestii rozumienia natury języka, jak i założeń epistemologicznych. Są to problemy zasadnicze. W drugiej części książki, poświęconej polemice z panującymi teoriami semantycznymi, wywody prowadzone są na bardzo wysokim poziomie abstrakcji, co sprawia, że książka jest niejako rozłamana kompozycyjnie i nosi ślady osobnej pracy myślowej i pisarskiej obu autorów. Mimo tak rozłamanego toku wykładu jest to publikacja warta głębokiego przemyślenia i stanowi jedną z ciekawszych pozycji, jakie na temat metafory ukazały się w ostatnich latach.

*Teresa Dobrzyńska*